



KV WOLNEJ POLSCE



TYGODNIK WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM Wschodzie

CODZIENNY BIULETYN INFORMACYJNY,
Nr 53-B. M.p., czwartek 2 kwietnia 1942 r.

D E P E S Z E

(Wydanie wieczorne)

O NIELEGALNEJ PRASIE W POLSCE.

Kair, 2.IV. "Le Progres Egyptien" ogłosił dłuższy artykuł poświęcony prasie nielegalnej w krajach okupowanych przez Niemców. Podkreślając jej znaczenie dla podtrzymania ducha walki w krajach uciemnionych przez wroga, dziennik poświęca specjalną uwagę prasie wydawanej potajemnie w Polsce, pisząc:

"Podczas obecnej wojny pierwsza prasa nielegalna zrodziła się w Polsce. Odtąd nie przestała rozrastać się w tym kraju. Rozwój jej przybrał ostatnio szczególne rozmiary po zawarciu układu między gen. Sikorskim i rządem sowieckim. Dziś drukuje się i rozpowszechnia w Polsce ponad sto dzienników nielegalnych. Wśród wydawanych potajemnie pism o największych nakładach znajdują się: "Orzeł", "Biuletyn informacyjny", "Głos Warszawy", "Warta", "Przegląd", "Walka i wolność", "Droga do wolności", "Walka trwa" itp. Maksymalny nakład tych dzienników na ogół nie przekracza 15 tys. egzemplarzy. Nie mniej bez przesady określić można liczbę czytelników poszczególnych pism na 300 tys. Te czasopisma bowiem rozdawane najpierw tylko stosunkowo nieznacznej licznie wybranych osób, szybko się potem rozpowszechniają, tak iż poszczególny egzemplarz przechodzi niejednokrotnie przez więcej niż 50 rąk."

"Le Progres Egyptien" zaznacza przy tym, że podobne pisma wydawane są we Francji, Belgii i innych krajach okupowanych. W Belgii jest około 40 takich pism. We Francji nakład jednego z takich nielegalnych pism

rozpowszechnianych zarówno na terenach okupowanych jak i nie okupowanych osiągnął cyfrę 60 tys. egzemplarzy. Był to numer z 16 lipca 1941 r. zawierający pełny tekst przemówienia Churchilla. Pod nagłówkiem tego pisma widnieje aforyzm Napoleona: "Żyć pokonanym, to umierać co dzień".

LAVAL SPRZEDAJE NIEMCOM FRANCJĘ.

Waszyngton, 1.IV.(R) Ambasador rządu w Vichy w St.Zjedn. A.P. Henryk Hays udał się we wtorek do amerykańskiego M.S.Z., celem złożenia wyjaśnień w sprawie stanowiska swego rządu po ostatnim spotkaniu marsz. Petaina z Lavalem w Randon.

Według informacji pochodzących z kół dyplomatycznych, Laval wystąpił miał wobec marsz. Petaina z żądaniem powierzenia mu stanowiska premiera rządu w Vichy. Admiral Darlan, obecny faktyczny szef rządu franc., zachować by miał tylko tekę ministra obrony kraju. Wiadomo, że dotychczas marsz. Petain opierał się powrotowi Laval do rządu francuskiego. Ostatnio jednak w Waszyngtonie odnośzą wrażenie, że marsz. Petain nie udzielił w tej sprawie żadnych ostatecznych zapewnień i że sytuacja w tej sprawie jest obecnie co najmniej niejasna. Panuje przekonanie, że rząd St. Zjedn. A.P. musiałby zmienić swoje stanowisko wobec rządu w Vichy, gdyby Laval objął kierownictwo polityki francuskiej.

Tego samego dnia w którym ambasador francuski składał wyjaśnienia w Waszyngtonie, ambasador St. Zjedn. A.P. Leahy odbył rozmowę z marsz. Petainem,

przy której obecny był adm. Darlan. Laval w wywiadzie dla prasy oświadczył, że jego ostatnie rozmowy miały charakter ściśle osobisty. W sprawie pogłosek o możliwości jego powrotu do rządu franc. Laval dodał, że "wyprzedzają one fakty". Inna wiadomość agencji Niezależnych Francuzów donosi z Vichy, że adm. Darlan odbył ostatnio naradę z generałami korpusów i dywizyj.

Według informacji otrzymanych w Zurychu Laval miał postawić szereg warunków w związku ze swym powrotem do gabinetu francuskiego. Dotyczyły one 1) pewnych gwarancji odnoszących się do polityki wewnętrznej rządu w Vichy i 2) udzielenia ostatecznych zapewnień, że współpraca francusko-niemiecka przyjmie pomyślny obrót. Warunki te miały być omówione z przedstawicielem Hitlera w Paryżu Abetzem i innymi politykami niemieckimi i francuskimi.

NIEMCY BUDUJĄ KOLEJ PRZEZ SAHARĘ.

Londyn, 1.IV. (A.A.) Między Dakarem, bazą morską nad zachodnim wybrzeżem Afryki, a franc. wybrzeżem Morza Śródziemnego budowana jest obecnie transsaharyjska linia kolejowa. Liczyć ona będzie 3 tys. km długości i skróci czas drogi z Dakaru do półn. afrykańskich wybrzeży Morza Śródziemnego o 2 dni. Formalnie biorąc budowę przeprowadzają władze francuskiego rządu w Vichy, faktycznie jednak plany i nadzór nad robotami są w rękach inżynierów niemieckich. Szereg specjalistów zatrudnionych przy budowie sprawadano również z Niemiec. Najcięższe roboty wykonywane są natomiast przez więźniów politycznych francuskich i hiszpańskich. Ostatnie szczegóły o tych robotach trzymanych w tajemnicy uzyskano od więźniów, którzy zdołali zbiec z pustyni.

NIEUJANY NALOT NA GIBRALTAR.

Gibraltar, 1.IV. (R) W środę o świcie po jasnej nocy księżycowej niewielka liczba samolotów nplsckich która nadleciała od strony północnej, doznała pierwszego od lipca 1941 r. na lotu na twierdzę w Gibraltarze. Dzięki zaporze ognia artylerii przeciwlotniczej bombowce nplsckie zmuszone były pośpiesznie wycofać się z nad Gibraltar. Zdołały one zrzucić tylko pewną liczbę bomb, które nie wyrządziły żadnych szkód, ani ofiar. Alarm plot. trwał zaledwie pół godziny.

NEKAJĄCE NALOTY NA MALTE.

Malta, 1.IV. (R) Podczas ub. doby lotnictwo nplsckie kontynuowało liczne naloty na Malte dokonywane przy pomocy

pojedynczych bombowców niemieckich. Mimo to wyrządzone zostały tylko nieznaczne szkody własności prywatnej i jest niewiele ofiar w ludziach. Czynna była wielokrotnie artyleria plotnicza i kilkakrotnie startowały do walki myśliwce R.A.F.-u, lecz npl unikał spotkań i doszło tylko do jednego starcia w powietrzu między myśliwcem typu "Hurricane" i "Messerschmittem 109", które zakończyło się bez określonego wyniku.

Podczas dalszych nalotów, przeprowadzonych na Malte w ciągu środy, zadano lotnictwu niemieckiemu bardzo znaczne straty. Tymczasowe dane mówią o zniszczeniu 4 "Junkersów" typu 87 i 88, 2-ch Messerschmittów 109, prawdopodobnie jeszcze jednego Junkersa 88, ciężkim uszkodzeniu 2 Junkersów 87 i 3-ch Messerschmittów 109 oraz trafieniu kilku innych. Myśliwce brytyjskie nie poniosły żadnych strat.

GWAŁTOWNY NALOT NA DOKI W BOULOGNE.

Londyn, 2.IV. (R) Eskortowana przez myśliwce formacja bombowców brytyjskich dokonała silnego ataku na doki w Boulogne w ciągu wczorajszego popołudnia. Pomimo silnego ognia artylerii plot. i wystąpienia do walki myśliwców nplsckich, stracony został tylko jeden bombowiec bryt., którego 2 rannych członków załogi zdołano uratować.

NIESTAJĄCE WALKI NA FRONCIE ROSYJSKIM

Moskwa, 2.IV. (R) Komunikat sowiecki wydany o północy stwierdza, że w ciągu dnia 1 br. nie było znaczniejszych zmian na froncie. Dn. 30.III. br. stracono 31 samolotów nplsckich, a nie 25. Straty lotnictwa nplsckiego dn. 31.III. wyniosły 24 aparaty. Lotnictwo sowieckie straciło 13 samolotów. Dodatkowy komunikat stwierdza, że na jednym z odcinków frontu leningradzkiego w ciągu ub. 2-ch dni padło około 3 tys. Niemców. Zniszczono 22 niemieckie stanowiska betonowe. W ręce Rosjan padło 6 czołgów nplsckich, 2 samochody panc. i pewna ilość zaplecza. Na jednym z odcinków frontu środkowego Rosjanie zajęli pewną miejscowość. Padło przy tym około 200 żołnierzy nplsckich. Grupa fińskich dezertersów wykołowała pod Wyborgiem podciągający niemiecki batalion karabinów maszynowych. Wśród żołnierzy niemieckich było wiele ofiar.

Według doniesień radiowych na jednym z odcinków frontu południowego Rosjanie odparli silny kontratak niemiecki, wsparty przez 20 czołgów, niszcząc 5 czołgi nplsckie.